

Już rok na UG pachnie „Książką i Kawą”

Zapach nowych książek miesza się tu z zapachem naprawdę dobrej kawy, a kolorowe okładki na białych regałach nie ustępują barwie smakowitych bajgli, ciast i napojów. Wpadają tu wszyscy. Po drodze, z trasy, na przerwie i po zajęciach. Spotykają się w sprawach ważnych i lekkich, a gwar miesza się z ciszą, szelestem kartek i szumem laptopów. Księgarnia Uniwersytecka i kawiarnia „Książką i Kawą”, które mocno wrosły już w pejzaż Kampusu Oliwskiego, 23 maja skończyły rok



Fot. Marcel Jakubowski



Fot. Milena Szabat

Księgarnia Uniwersytecka, podlegająca w strukturze uczelni Wydawnictwu Uniwersytetu Gdańskiego, i kawiarnia „Książką i Kawą”, prowadzona przez właściciela małej kawiarni „Chałupka Wejherowo”, w towarzystwie stałych bywalców, w zgodzie i harmonii razem wkroczyły w drugi rok swojego istnienia. O godzinie 11.30 rozpoczęła się oficjalna część urodzin, na którą przybyli m.in. miłośnicy kawy i książki z najwyższych pięter rektoratu, szefowie i szefowe poszczególnych dziekanatów, jednostek administracyjnych oraz kadra akademicka. Wszyscy przy kawie, bezalkoholowym daiquiri truskawkowym, limonkowym mojito i obłędnej bezie Pavlova wysłuchali krótkiego przemówienia pomysłodawczyni utworzenia tego miejsca, którą jest Joanna Kamień, dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego. Towarzyszył jej właściciel kawiarni „Książką i Kawą”, Szymon Nowak. Oboje podziękowali przede wszystkim osobom wspierającym powstanie tego miejsca – zespołowi rektorskiemu, zwłaszcza rektorowi UG,

prof. Piotrowi Stepnowskiemu, kanclerzom oraz dyrektorowi Centrum Polityki Zakupowej, Sebastianowi Kruszyńskiemu, za pomoc na różnych etapach pracy. Słowa uznania skierowano również do ekipy remontowej nadzorowanej przez Pawła Małeckiego, kierownika administracji budynku Wydziału Nauk Społecznych, gdzie mieszczą się Księgarnia Uniwersytecka oraz kawiarnia „Książką i Kawą”. To dzięki ich pracy zrealizowano większość planów techniczno-remontowych.

Miejsce sprzyja pracy przy laptopach, o czym świadczą gniazdko do ładowania zarówno laptopa, jak i smartfona. Przebywając tu, ma się jednak nieodparte wrażenie, że te sprzęty egzystują widocznie, ale niejako w tle, zdetronizowane przez kawę i książki.

– Zawsze, kiedy tu przychodzę, widzę studentów zajmujących niemal całe schody do siedzenia, a wśród nich – na tych samych schodach – ich wykładowców – opowiada Joanna Kamień. – Autentycznie żałuję, że nie mam czasu, aby być w księgarni codziennie.

Obserwując ludzi, którzy tu wpadają, myślę, że wiele osób czuje podobną energię. Wszechobecne książki i zapach dobrej kawy tworzą wspaniałą, ciepłą atmosferę. Ktoś kiedyś powiedział, że dom, w którym jest miejsce na książki, ma duszę. Myślę, że na uniwersytecie nikogo nie trzeba przekonywać, jak wspaniałym towarzyszem potrafi być książka, jak dobrze wpływa ona na klimat otoczenia oraz na nasze samopoczucie.

Pomysł na utworzenie księgarni uniwersyteckiej połączonej z kawiarnią Joanna Kamień przedstawiła nowo wybranemu rektorowi UG, prof. Piotrowi Stepnowskiemu, w 2020 roku. Myśl ta od razu mu się spodobała. Paradoksalnie, decyzje związane z jej realizacją przyspieszyła pandemia. W jej wyniku dwie księgarnie prowadzone na UG przez zewnętrznych najemców zostały zamknięte. Jedna z nich mieściła się w bardzo atrakcyjnym pomieszczeniu z wielkimi oknami, przez które wpada dużo światła. Lokal – umiejscowiony niemal na początku kampusu w taki sposób, że każdy obok niego przechodzi



Szymon Nowak i Joanna Kamień

Fot. Milena Szabat

lub przejeżdża autem – był idealnym miejscem na mariaż księgarni z kawiarnią.

Podczas pandemii wykonano gruntowny remont lokalu. Jednocześnie szukano partnera, który poprowadziłby kawiarnię. To miał być ktoś, kto z jednej strony, będąc prawdziwym baristą, naprawdę zna się na kawie, a z drugiej strony, kto zrozumie i doceni ideę tego miejsca. Znalezienie takiej osoby nie było łatwe, a brak partnera blokował w pewnym sensie zakończenie remontu. – W styczniu 2022 roku miałam już dość czekania i wstrzymywania prac – mówi Joanna Kamień. – Obiecałam panu rektorowi, że zrealizujemy nasz plan dotyczący tego miejsca i nie chciałam dłużej czekać. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że otrzymałam wsparcie ze strony kanclerza Jacka Jętczaka i wicekanclerzy, najpierw pani Grażyny Tałandy, a potem – pana Leszka Fiertka. Warto również podkreślić, że nad całym przedsięwzięciem czuwali prorektorzy: profesor Wiesław Laskowski, któremu podlega Wydawnictwo UG oraz obecnie

Księgarnia Uniwersytecka, profesora Anna Jurkowska-Zeidler i profesor Arnold Kłoczyński. Od początku interesowali się jego losem, słuchali pomysłów i nierzadko doradzali mi w różnych kwestiach. To działało mobilizująco. Czułam, że muszę ruszyć z miejsca. Wystartowaliśmy z remontem pod koniec stycznia 2022 roku. W tym czasie niezastąpiony okazał się Paweł Małecki, administrator z Wydziału Nauk Społecznych. To on myślał o rzeczach, o których nie miałam pojęcia, umawiał elektryków, inspektorów BHP, hydraulików, strażaka. Spotykaliśmy się w opustoszałym pomieszczeniu, analizowaliśmy projekty aranżacji wnętrza i na miejscu wspólnie podejmowaliśmy decyzje w sprawie niezbędnych przeróbek. Paweł podzielił zadania pomiędzy podległych mu pracowników: Edwarda Wińskiego, Jacka Wojciechowskiego, Roberta Norejko, Jarosława Łońskiego i Wiesława Biżka. W remont zaangażowani byli również inspektorzy z Działu Inwestycji i Remontów Uniwersytetu Gdańskiego: Piotr Musz

i Miłosz Nakielski. Wymienieni panowie własnymi siłami zrobili prawie cały remont – w zależności od kompetencji przygotowali podłączenia hydrauliczne, przerobili elektrykę, wyrównali, wymalowali ściany, sufit i oczyścili okna z wielkich naklejek, które zasłaniały cały widok. W bardzo krótkim czasie wykonali ogromną pracę. Warto zaznaczyć, że prawie cały remont został wykonany siłami UG. Firmy zewnętrzne jedynie położyły panele na podłodze, a stolarze wykonali i zamontowali meble. Wrażenie robią zwłaszcza wielkie drewniane schody wzdłuż jednej ze ścian, na których można usiąść z książką i kawą. Wszyscy działali sprawnie. Niestety... wciąż nie mieliśmy partnera, który poprowadziłby kawiarnię. W tej sytuacji zdecydowałam się na otwarcie tylko Księgarni Uniwersyteckiej. Jednak... w tamtym momencie – jak to nierzadko bywa w takich sytuacjach – zadziałał przypadek. Któregoś dnia, podczas luźniej rozmowy ze znajomym, pochwaliłam się, że niebawem otwieramy na UG księgarnię. On spytał, czy na



Fot. Milena Szabat

otwarcu nie chciałabym zorganizować pokazu parzenia kawy. Znał kolegę, który – jak zapewniał – jest w tym świetny. Tym kolegą od pokazów okazał się właśnie Szymon Nowak. Spotkałam się z nim początkiem kwietnia 2022 roku. Przyszedł do księgarni, która, mimo że wyremontowana – czekała jeszcze na montaż mebli. Pokazałam mu projekty aranżacji i opowiedziałam, jaką mam wizję – spodobała mu się. Niemal natychmiast zdecydował się na współpracę z nami. Nie przeraził go ogrom pracy i krótki czas realizacji. To, jak sprawnie załatwił wszystkie formalności, zapowiadało dobrą współpracę. 23 maja tego samego roku otwieraliśmy wspólnie Księgarnię Uniwersytecką i kawiarnię „Książką i Kawą”. Z perspektywy tego roku mogę powiedzieć, że nie mogłam wymarzyć sobie lepszego partnera do prowadzenia tego miejsca – wspomina Joanna Kamień i dodaje przy tym, że cała ekipa, „Książką i Kawą” jest wspaniała. Poza Szymonem są to jego pracownicy – Patrycja, Janek i Zuzanna. Ich sposób bycia, pomysłowość, zaangażowanie

i uśmiech, którym witają wszystkich, tworzy atmosferę tego miejsca. Podkreśla, że to nie są ludzie, którzy prowadzą na UG kawiarnię, lecz jest to zespół, ekipa stąd. Nasi ludzie! Zalicza się do nich również Wojciech Kolenderski, który przez lata w tym samym miejscu prowadził własną księgarnię. Zna wykładowców, potrafi polecać książki. Całym sercem jest związany z miejscem, w które wrósł. Księgarnia i kawiarnia otwarte są siedem dni w tygodniu, dlatego na stanowisku księgarza w wybrane dni pracuje także Stefania Ługin. Zatrudniona jest w Wydawnictwie UG, ale doskonale radzi sobie z dzieleniem obowiązków. To ją w wybrane weekendy można zobaczyć krzątającą się przy książkach.

– Stworzyliśmy tu naprawdę zgraną ekipę – opowiada właściciel kawiarni Szymon Nowak. – To ważne, ponieważ taka atmosfera udziela się gościom. Wspominam nasze początki sprzed roku i myślę, że nasze założenia spełniły się w dwustu procentach. Chcieliśmy przede wszystkim stworzyć miejsce spotkań zarówno dla studen-

tów, jak i dla całej kadry. Miejsce, gdzie każdy poczuje się tak, jakby przychodził do dobrych znajomych, czyli do nas. Mimo stosunkowo krótkiego czasu, jaki jesteśmy na Wydziale Nauk Społecznych, udało nam się zyskać sporo stałych gości. W zdecydowanej większości są to studenci, jednak równie często bywa u nas kadra akademicka. W dużej mierze dzięki świetnie prowadzonym przez Janka i Patrycję social mediom odwiedzają nas też klienci z zewnątrz. Największy ruch jest między dziesiątą a czternastą. W tym czasie mamy najwięcej zamówień. Jeśli miałbym wskazać te cieszące się największym zainteresowaniem, to poza kawą byłyby to oczywiście nasze cyrkonki, chleb bananowy z białą czekoladą i malinami, rabarbarowe ciasto wegańskie oraz przeróżne bajgle. Wszystko przygotowujemy od podstaw sami.

Podczas rocznicowej uroczystości zaprezentowano nowe smaki bajgli. Są to bajgle rektorskie inspirowane postaciami władz uczelni, przedstawione jako rocznicowy akcent humorystyczny, który ma szansę wejść do menu na stałe.

JUBILEUSZE I UROCZYSTOŚCI

I tak do wyboru jest m.in. bajgiel amore pel'arte à la rektor Piotr Stepnowski, który jest miłośnikiem włoskiej sztuki, bajgiel studencki à la prorektor Arnold Kłonczyński, czy bajgiel zrównoważony à la prorektor Sylwia Mrozowska, która stworzyła na UG Centrum Zrównoważonego Rozwoju. Resztę warto zobaczyć na miejscu. Priorytetem dla właścicieli kawiarni jest przede wszystkim jakość produktów. Jeśli chodzi o kawę, są to ziarna wypalane przez obecnego Mistrza Polski w wypalaniu kawy – Aleksandra Smęta z warszawskiej palarni La-Cava. Ceny kaw i napojów w zależności od ich rodzaju wahają się od 8 zł do 18 zł. Kawiarnia oferuje również szeroki wybór przygotowywanych osobiście wypieków, a więc, wspomnianych bajgli, tostów, wrapów i ciast. Właściciele starają się żonglować dodatkami, zwracając uwagę na sezonowość, trendy i gusty gości. Za szklaną witryną pyszną się również desery: puddingi chia, owsianki, jaglanki. Duży procent zaprezentowanego

tu jedzenia ma charakter wegański oraz wegetariański.

– *Biorąc pod uwagę popularność tego miejsca, planujemy zorganizować tu więcej wydarzeń* – opowiada Joanna Kamień. – *Aktualnie odbywają się tu mniejsze, oficjalne spotkania, w tym te autorskie. Myślimy jednak o rozwinięciu kulturalnej działalności we współpracy z Akademickim Centrum Kultury. To bardzo aktywna jednostka uczelniana, która robi wspaniałe rzeczy. Osoby pracujące w ACK są bardzo zajęte, ale jesteśmy zgodni, że potencjał naszej współpracy jest duży.*

Warto podkreślić, że z okazji swoich urodzin Księgarnia Uniwersytecka przygotowała specjalne nagrody i promocje. Przy zakupie książki, w cenie obniżonej o 10%, można było wylosować jedną z dziesięciu wybranych pozycji Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego. Kawiarnia zaś przygotowała losowanie nagród w postaci siedmiu darmowych kaw, paczek kawy i innych niespodzianek.

Książka i kawa pasują do siebie idealnie. Dlatego w Księgarni Uniwersyteckiej książki nie stoją samotnie na regałach, a ich treść trafia tu do nas niejednokrotnie razem ze smakiem kawy. To miejsce tętni życiem. Uniwersytet Gdański zyskał niekonwencjonalną i barwną przestrzeń do spotkań zarówno małych, mniej oficjalnych, jak i tych organizowanych z różnych okazji. Lokal z charakterem i pomysłem, gdzie chce się wrazać i gdzie ważne są relacje oraz wymiana doświadczeń. W takich miejscach niejednokrotnie spowalniamy, a do głowy paradoksalnie wpadają różne pomysły. Spotykają się tu ze sobą studenci, doktoranci, pracownicy naukowcy z różnych wydziałów, pracownicy administracji i różnych jednostek ogólnouczelnianych, rektorzy, dziekani, goście z zewnątrz. To kulturalno-smakowy tygiel, gdzie znajdzie się miejsce dla każdego. Uniwersytet Gdański staje się tu miejską przestrzenią, znaną, lubianą i naszą...

Sylwia Dudkowska-Kafar

Z PRZYMRUŻENIEM OKA O BYWALCACH „KiK” Z SZYMONEM NOWAKIEM



Fot. Milena Szabat

► **Pierwsza do rąk trafia książka czy kawa?**

Książka w oczekiwaniu na kawę.

► **Wolą ciszę czy gwar?**

Na co dzień ciszę, ale w trakcie eventów przyspieszone tempo wydarzeń rodzi kreatywny gwar.

► **Dania na słodko czy na słono?**

Ciężko wskazać zwycięzcę. Pół na pół!

► **Dominują studenci czy kadra?**

Siedemdziesiąt pięć procent to głównie studenci, a około dwudziestu pięciu procent – kadra. Jednak ta skala wciąż ewoluuje.

► **Taras czy wnętrze?**

Myślę, że przy aktualnej pogodzie zdecydowanie taras!

► **Ulubione stałe zamówienia?**

Ostatnio bajgle z mozzarellą w różnych formach i z robionymi przez nas pastami, nasze wypieki wegańskie, kawy mleczne oraz sezonowe.